

Zamienili mikstejpy na playlisty
Idą na nich hejty, bo są jak pizdy
Fejki robią tu tylko lipsync
Dzielę ziele, mielę ziele, pcham ziele w bibsy
Zamienili tornistry na blistry
Skillsy na kicksy i džinsy
To nie ich styl, ktoś im dyktuje te lyricsy
Dzielę ziele, mielę ziele, pcham ziele w bibsy

Jejku, jejku, znów na mocnym wake'u bake'u
Ty to sobie klej tu, jak na klej tu
I mi nie dziękuj, no, thank you
Przebacz, nie chcę grzebać w tym, co wiem już
Ekskluzywnie styl jest premium, mówią: "Damn you
Jak ty to robisz od milenium?"
Mam ten gen już, nie zrozum "geniusz"
Ty, od mrozu jadę se na tym siedzeniu
I sporo wiem już, ale rap kompendium to nie jestem
Z rozpędu ten twój numer tu na Esce
Wiedz, że to nie to, że wietrzę spisek, ej
Nie chcę wiedzieć, kto za ciebie to pisze

Zamienili mikstejpy na playlisty
Idą na nich hejty, bo są jak pizdy
Fejki robią tu tylko lipsync
Dzielę ziele, mielę ziele, pcham ziele w bibsy
Zamienili tornistry na blistry
Skillsy na kicksy i džinsy
To nie ich styl, ktoś im dyktuje te lyricsy
Dzielę ziele, mielę ziele, pcham ziele w bibsy

Ja odpalam se jointa, a ty playback
U mnie se leci bit typ laid back
I mikrofon w to whity, bejbe
Ale do rapu to nie podbijaj mi tym ścierwem
Zatem jebać łaków na zachę
Nic się nie zmienia, ten sam patent wciąż
Dawniej wyjaśniać ich miałem zajawę
Dziś za mnie to robi Grande Connection
I bawimy się dalej, ty bez szaleństw
Nie zatraćmy się w tym cyber szale
Słyszałem, to cyber szalet i jest żalem
Wyjazd stąd z tym, bijesz strzałę Ha!

Zamienili mikstejpy na playlisty
Idą na nich hejty, bo są jak pizdy
Fejki robią tu tylko lipsync
Dzielę ziele, mielę ziele, pcham ziele w bibsy
Zamienili tornistry na blistry
Skillsy na kicksy i džinsy
To nie ich styl, ktoś im dyktuje te lyricsy
Dzielę ziele, mielę ziele, pcham ziele w bibsy